

16 listopada 2021 r.

Jak możemy kontrolować zużycie energii elektrycznej w gospodarstwie domowym?

Sytuacja na europejskim rynku energii wskazuje, że również w Polsce taryfy dla gospodarstw domowych od nowego roku mogą wzrosnąć nawet o kilkadziesiąt procent. W tym kontekście należy podkreślić, że wzrost wartości taryfy nie przekłada się w całości na wysokość rachunku za prąd, lecz w około 50 proc. Na pewno jednak warto już teraz sprawdzić, w jaki sposób możemy samodzielnie kontrolować zużycie energii elektrycznej, a tym samym ograniczyć wpływ podwyżek na domowy budżet.

Media informują o możliwości nawet 40 proc. podwyżek cen energii elektrycznej, dlatego bardzo ważne jest rozróżnienie dwóch, czasem zamiennie używanych pojęć - wzrost cen taryfy vs. wzrost wysokości rachunku za prąd dla gospodarstwa domowego. Jak wskazują eksperci Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej należy pamiętać, że na rachunek za energię elektryczną dla taryfy G, czyli gospodarstw domowych, składają się dwa elementy: należność za sprzedaż energii oraz należność za dystrybucję. Należność za sprzedaż energii stanowi około połowy rachunku, dlatego jeśli słyszymy o prognozie wzrostu taryfy o np. 40 proc., w praktyce koszt całego rachunku może wzrosnąć o około 20 proc.

To dość istotna różnica, jeśli porównamy możliwość podwyżki prawie o połowę w porównaniu do podwyżki o $\frac{1}{4}$ obecnych kosztów, stąd konieczność rozróżniania wzrostu cen taryf, o których donoszą media i wzrostu cen na rachunku, który otrzymamy po nowym roku. Nie zmienia to jednak faktu, że ceny prądu muszą wzrosnąć w konsekwencji rosnących kosztów wytwarzania energii oraz wdrażania polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Jak zwracają uwagę eksperci PKEE, obowiązkowy dla firm energetycznych zakup uprawnień do emisji CO₂ stanowi obecnie już nawet połowę kosztów energii i jest głównym czynnikiem wpływającym na wysokość taryf, a w konsekwencji również rachunków wysyłanych do konsumentów. Środki z drożących uprawnień do emisji trafiają do budżetu państwa i przynajmniej w połowie powinny być przeznaczane na inwestycje sprzyjające redukcji emisji gazów cieplarnianych oraz system wsparcia dla odbiorców energii.

Jednak – mimo nadchodzących podwyżek – nadal jesteśmy w stanie ograniczyć ich wpływ na budżet gospodarstwa domowego. Rozwiązaniem jest kilka prostych nawyków, których stosowanie może pomóc w oszczędzaniu energii elektrycznej. Zaczynając od oświetlenia, które standardowo powinniśmy wyłączać w pomieszczeniach, z których nie korzystamy. Równie istotna jest wymiana żarówek starego typu na energooszczędne, szczególnie w tych częściach domu czy mieszkania, w których przebywamy najczęściej. Tradycyjna żarówka jedynie ok. 5% pobieranej energii przetwarza na światło, natomiast aż 95% to strata, którą odczuwamy na rachunku.

Wśród urządzeń domowych, które pochłaniają najwięcej prądu, prawie w każdym domu pierwsze miejsca zajmują: lodówka z zamrażarką, bojler elektryczny oraz ceramiczna kuchenka elektryczna. W przypadku lodówki spore ilości energii pochłania konieczność jej ponownego chłodzenia przy przechowywaniu ciepłego jedzenia, częstym otwieraniu bądź niedomykaniu drzwi. Dla bojlera elektrycznego kluczowe jest zmniejszenie ilości energii zużywanej na podgrzewanie wody tylko po to, aby później stygła. Rozwiązaniem jest włączanie go wyłącznie w godzinach, w których ciepła woda będzie nam potrzebna w dużych ilościach – np. rano



PKEE

Polski Komitet Energii Elektrycznej
Polish Electricity Association

i wieczorem. Dla ograniczenia kosztów przyrządzania potraw, wystarczy przykrywanie garnków pokrywką – co przyspieszy gotowanie i tym samym skróci czas korzystania z kuchenki. Natomiast, jeśli chodzi o piekarnik – obowiązuje ta sama zasada, co w przypadku lodówki – im częściej go otwieramy, tym więcej energii będzie musiało zużyć urządzenie do przywrócenia pożądanej temperatury.

Oczywiście, korzystamy również z wielu innych urządzeń, jak zmywarka, pralka czy suszarka do ubrań. Jeśli nie będzie stanowiło dla nas problemu włączanie tych urządzeń o określonych godzinach bądź w nocy – powinniśmy sprawdzić możliwość korzystania z taryf, które oferują niższe ceny prądu w określonych godzinach. Najczęściej popełnianym niedopatrzaniem wpływającym na zbędne zużywanie prądu jest również brak nawyku wyłączenia licznych urządzeń i pozostawianie ich w tzw. trybie uśpienia – podczas którego potrafią one generować nawet 15 proc. swojego normalnego zużycia energii elektrycznej. Jest to niestety standardem w wielu polskich domach.

Trwająca transformacja energetyczna nie dotyczy tylko firm wytwarzających prąd, czy dużych energochłonnych przedsiębiorstw takich jak fabryki, huty czy cementownie. Zmiana ta wymaga zaangażowania nas wszystkich. Zacznijmy zatem od własnego domu.